

Efektowne zwycięstwo beniaminka

SZCZECIN. Goście zdobyli dwa gole po wzorcowo wykonanych rzutach różnych

Pogoń Szczecin – Termalica Bruk–Bet Nieciecza 1–3 (0–1)

0–1 Trafarski 28,
1–1 Petasz 57,
1–2 Rygula 74,
1–3 Cichos 83.

Sędziowali Andrzej Meler (Toruń) oraz Dariusz Ignatowski i Dariusz Drozd (oba z Bydgoszczy). Żółta kartka: Cios 70 (za faul). Widzów 500. Pogoń: Janukiewicz 5 – Mysiak 5 (59 Bojarski), Hrymowicz 5, Dymkowski 5, Petasz 7 – Rydzak 5, Ława 7, Mandryś 5 (75 Rogalski), Moskalewicz 7, Kolendowicz (26 Pietruszka 5) – Dziuba 4. Termalica Bruk–Bet: Towarnicki 8 – Kowalski 6, Cios, 6, A. Baran 7, Kubowicz 6 – Szatega 6, Metz 6, Prokop 7, Piątek 6 (61 Szczoczarz) – Trafarski 7 (53 Rygula), Cichos 7.

Po bardzo dobrym występie przed tygodniem w wygranym meczu z Flotą Świnoujście niecieczanie wyjechali do Szczecina mocno podbudowani. – *Nie ukrywam, że wierzyłem w to, że zdobędziemy jakieś punkty w meczu w Pogoni, muszę jednak przyznać, że zespół zagrał naprawdę na bardzo dobrym poziomie i zasłużenie pokonał renomowanego rywala* – stwierdził szkoleniowiec Termaliki Bruk–Betu Mirosław Hajdo.

Zespół z Niecieczy w Szczecinie rozegrał bodaj najlepszy mecz w tym sezonie pod względem taktycznym. Wszystkie przedmeczowe założenia zawodnicy z Niecieczy realizowali niemal bezbłędnie i stąd ich gra wyglądała tak dobrze. Już od pierwszych minut meczu goście próbowali przejąć inicjatywę i narzucić własny styl gry. Bardzo aktywny od początku meczu był Piotr Trafarski, który mimo że nie był w pełnej dyspozycji, niesamowicie harował na całej szerokości i długości boiska. Przyjezdni znakomitą okazję do zdobycia gola mieli w 23 min gdy piłkę na wolne pole otrzymał Łukasz Cichos, jednak bramkarz Pogoni odważną interwencją uprzedził napastnika Termaliki Bruk–Betu i wybił piłkę spod jego nóg. Chwilę później goście wyszli na prowadzenie. Mający nieco więcej z gry niecieczanie w 38 min mogli podwyższyć wynik, jednak po wyłożeniu piłki przez Cichosa strzelający z około 20 metrów Artur Prokop posłał piłkę tuż obok bramki. Piłkarze Pogoni także starali się stwarzać



Piotr Trafarski (z prawej) był strzelcem pierwszej bramki dla Termaliki FOT. PIOTR BALUT

zagrożenie pod bramką rywali, grali jednak bardzo niedokładnie i w decydujących momentach albo nie dochodzili do piłki, bądź też ich strzały były bardzo niecelne.

Na początku drugiej odsłony szczecinianie nadal mieli olbrzymie problemy ze sforsowaniem bardzo dobrze grającej defensywy Termaliki Bruk–Betu. Udało im się to dopiero w 57 min, gdy Piotr

Petasz zaskoczył wszystkich potężnym uderzeniem z dystansu. Wyrównujący gol dodał skrzydeł miejscowym, którzy coraz odważniej zaczęli atakować bramkę niecieczan. W 64 min Pogoń miała doskonałą okazję, by objąć prowadzenie po uderzeniu Piotra Dziuby. Bramkarz Termaliki Bruk–Betu miał spore problemy z opanowaniem piłki, dobitki pró-

bował jeszcze Bartosz Ława, Piotr Towarnicki popisał się jednak udaną interwencją i zażegnał niebezpieczeństwo. Chwilę później po dośrodkowaniu Przemysława Pietruszki przed szansą stanął Marcin Bojarski, jednak jeden z obrońców gości w ostatniej chwili wybił futbolówkę na rzut różny. Miejscowi mieli jeszcze szansę w 70 min, gdy po kolejnym do-

Jak padły bramki

0–1 Bardzo aktywny napastnik Termaliki Bruk–Betu Piotr Trafarski wykorzystał zamieszanie powstałe przed bramką Pogoni i strzałem w dalszy róg pokonał Radosława Janukiewicza.

1–1 Po wybiciu piłki przez obrońców gości z własnego pola karne go trafiła ona na pod nogi Piotra Petasza, który potężnym strzałem z około 30 metrów pokonał Piotra Towarnickiego.

1–2 Po dokładnym dośrodkowaniu Artura Prokopa z rzutu różnego Sebastian Rygula kapitalnym uderzeniem z 11 metrów pokonał bramkarza gospodarzy.

1–3 Po kolejnym dośrodkowaniu Prokopa z rzutu różnego tym razem w odpowiednim miejscu znalazł się Łukasz Cichos i strzałem głową z 6 metrów skierował futbolówkę do siatki.

środkowaniu Pietruszki tym razem głową strzelał Krzysztof Hrymowicz, jednak minimalnie chybił. Trzy minuty później po zagranii Prokopa z rzutu wolnego pod bramką Pogoni zrobiło się bardzo gorąco, lecz udaną interwencją popisał się Marcin Dymkowski wybijając piłkę na rzut różny. Po wspomnianym kornierze niecieczanie zdobyli natomiast drugiego gola. Przyjezdni sporo szczęścia mieli w 76 min, gdy po dośrodkowaniu Tomasza Rydzaka, Dymkowski strzelał praktycznie na pustą bramkę jednak nie potrafił umieścić futbolówki siatce. Szansę na podwyższenie wyniku miał także w 82 min Łukasz Kowalski, który próbował zaskoczyć bramkarza Pogoni strzałem z dystansu, ten jednak popisał się kapitalną paradą i wybił piłkę. Kilkanaście sekund później po „główce” Cichosa był już jednak bezradny.

„Portowcy” do końca spotkania próbowali jeszcze choć częściowo zmasać płamę i zmniejszyć rozmiary porażki, nie znaleźli już jednak recepty na bardzo dobrze zorganizowaną defensywę gości i musieli pogodzić się z porażką. – *Muszę przyznać, że już przed meczem, w rozmowach z kolegami z drużyny czułem, że jesteśmy w stanie wygrać pojedynkę z Pogonią, która w poprzednich meczach nie błyszczała i grała „w kratkę”. Tymczasem my zegraliśmy bardzo dobry mecz, bardzo rozsądnie rozgrywając piłkę zmusiliśmy rywali do popełniania błędów. Powiem szczerze, że w pełni zasłużyliśmy na wygraną, cieszy natomiast ona nas tym bardziej, że pokonaliśmy bądź co bądź markowy zespół – stwierdził najbardziej doświadczony zawodnik Termaliki Bruk–Betu Artur Prokop.*

(PIET)

Zdaniem trenerów

Maciej Stolarczyk, Pogoń:

– Zegraliśmy bardzo słabe spotkanie i biorę pełną odpowiedzialność za wszystko co dzieje się w naszej drużynie, od kiedy zostałem jej trenerem. Nasza porażka jest również efektem tego, że nie potrafiłem w odpowiedni sposób dotrzeć do zawodników. Myślałem, że udało się odbudować pewne rzeczy w drużynie, jednak tak się nie stało. Jeżeli zarząd zdecyduje, że mam ustąpić miejsca nowemu szkoleniowcowi to na pewno tak zrobię.

Mirosław Hajdo, Termalica Bruk–Bet:

– Zegraliśmy bardzo mądre oraz konsekwentnie i odnieśliśmy zasłużone zwycięstwo. Nasi zawodnicy starali się długo utrzymywać przy piłce, rozgrywali ją przy tym bardzo rozsądnie. Cieszy mnie to, że powoli wychodzimy na prostą. Zespół z meczu na mecz czuje się na boisku coraz pewniej i to jest bardzo obiecującym prognostykiem przed czekającymi nas dwoma ostatnimi meczami rundy jesiennej. W meczu z Pogonią cały zespół za ogromne zaangażowanie i wolę walki zasłużył na duże słowa uznania.